

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK II.

ŁÓDŹ, SOBOTA 15 LISTOPADA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY.

№ 263

Zlikwidowanie bandy baranowickiej.

Aresztowany „kurjer“ bandycki zdradził kryjówkę bandy.

Nieudany napad sowbandytów w powiecie rowieńskim.

Brześć, 14 listopada.

Po aresztowaniu 22 członków bandy dywersyjnej, która dokonała napadu na pociąg pod Leśną, nadchodzą dalsze szczegóły:

Prowadzony kilkunastodniowy pościg za bandą baranowicką nie dawał realnych wyników. Dopiero ujęcie na granicy polsko-sowieckiej zakonspirowanego „kurjera bandyckiego“, niejakiego Zdanaka, który przedzierał się do Filipowicz do atamana Teodora Ułafina, dało ślad tajemniczego miejsca pobytu bandytów.

Jak się okazało, po doprowadzeniu pościgu do rzeki Łań były bardzo małe szanse znalezienia kryjówki bandyckiej. Dopiero przeprowadzone dochodzenia przez insp. Snarskiego, który wydelegowany dla tych celów został przez min. spr. wewn. do Baranowicz naprowadziły na ślad bandy. Zdanaka przyznał się do udziału w napadzie na pociąg pod Leśną oraz do zamordowania w pociągu policjanta, ś.p. Słoję, i w końcu wskazał, gdzie przebywa banda baranowicka.

Władze bezpieczeństwa, poznawszy w ten sposób kryjówkę, oraz wykaz naz

wisk bandytów, podjęły szczegółową obławę w okolicach Klecka. Okazało się, że bandyci ukrywali się we wsi Nagórze Czesnówka o 14 klm. na północo-wschód od Klecka i we wsi Cyczkowice, o 6 kilo-

metrów na wschód od Klecka. Ujęto ich z bronią w rękę.

Przekazani oni zostali prokuratorowi Przyłuskiemu w Baranowiczach.

Charakterystycznym, jest że 14 bandy

tów przyznało się do udziału w napadzie na pociąg. Niezależnie jednak od tego, bandyci ci zostali rozpoznani przez świadków napadu. Wobec tego pomyślnego zakończenia pościgu oddziały wojskowe zostały odwołane i ściągnięte do swych miejsc postoju.

NIEUDANY NAPAD

Luck, 14 listopada.

Wczoraj, dnia 13 b. m. pojawiła się w pow. rowieńskim nowa banda dywersyjna w sile 15 ludzi. Bandyci uzbrojeni byli w karabiny i jak zdolano wykryć, przygotowywali napad na folwark Nowiny. Zorganizowana jednak w województwie straż włościńska zawiadomiła posterunki policyjne i wojskowe o przekradających się lasami bandytach. Na zbliżających się bandytów otworzyły posterunki ogień karabinowy. Bandyci próbowali stawić opór, lecz po dłuższej strzelaninie cofnęli się w kierunku wsi Dapięcowo. Ofiar w ludziach z obu stron nie było. Wysłano patrole za uciekającą bandą, które jednak nie natrafiły na ślad.

Jak wygląda powszechne rozbrojenie.



Wszyscy. — Proszę niech pan wejdzie pierwszy!...
(La Sera, Medjolan).

Zakopiański konkurs „Expressu“.

W dniu dzisiejszym upływa termin konkursu „zakopiańskiego“. Wszyscy uczestnicy konkursu tego mogą składać dziś począwszy od godziny 4-ej po południu aż do dnia 20 listopada obliczone i ułożone według dat wycinki tytułów „Republiki“ i „Expressu“ wraz z datą. Równocześnie należy w kopercie zamkniętej nazwisko i adres składającego oraz wymienić ilość wycinków nadesłanych. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, ubiegających się o premję, iż niewypełnienie kartki z nazwiskiem i adresem spowoduje odrzucenie kandydata.

Dwaj Czytelnicy wzgl. Czytelniczki, które nadesłały największą ilość wycinków otrzymają, jako premję — prawo do dwutygodniowego bezpłatnego pobytu w Zakopanem wraz z podróżą z Łodzi do Zakopanego i z powrotem.

Kupcy rumuńscy w Łodzi.

Od kilku dni bawią w Łodzi kupcy rumuńscy, którzy prowadzą pertraktacje z firmą Eitington, zakładami Scheiblera i Grohmana oraz firmą Kestenberg w sprawie nabycia większych ilości zimowych towarów włókienniczych.

Ponieważ kupcy żądają wydatnych kredytów, zawarcie tych transakcji jest bardzo niepewne.

WZROST DROŻYŹNY W AUSTRII

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 14 listopada.

Strajk kolejowy wywołał gwałtowny wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie na mięso, ziemniaki i węgiel.

Wskalniki drożyzni wzrosły o 2 proc. co należy uważać za bardzo znamienne, jak na stosunki w Austrii, gdzie od pewnego czasu ceny nie ulegały żadnym

W chaosie rekonstrukcyjnym

kandydatura pana Ratajskiego jest wciąż aktualna.

Warsz. kor. „Expressu“ telefonuje:

Dziś rano sytuacja rekonstrukcyjna przedstawiała się w ten sposób, że dalszą pracę rekonstrukcyjną uzależniono od obsadzenia fotelu spraw wewnętrznych. Dopiero po załatwieniu tej kwestji będzie mowa o tekach: sprawiedliwości i pracy.

Do p. Ratajskiego wysłano depezę na którą ma nadejść odpowiedź dziś około godziny 10 rano.

Na stanowisko ministra pracy wymienio wieczorem w dalszym ciągu nazwiska pp.: Sokała lub Jurkiewicza; jako ministra sprawiedliwości — jednego z

członków Sądu Najwyższego, lub prof. Lutostańskiego.

**

W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, iż wicemarszałek p. Poniatowski, przesłał p. marszałkowi Sejmu pismo, w którym zapytuje, czy piastowana przez p. wice-marszałka, Zygmunta Seydę posada płatnego zastępcy interesów niemieckiego przemysłu górnośląskiego nie koliduje ze stanowiskiem wicemarszałka Sejmu. Od wyjaśnienia w tym kierunku uzależnia podobno p. Poniatowski piastowanie nadal godności wicemarszałka.

Tarcia niemiecko - rosyjskie z powodu traktatu handlowego.

Londyn, 14 listopada.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

„Daily News“ donosi, iż rokowania handlowe niemiecko - rosyjskie tym razem będą bardzo ciężkie, gdyż sowiety nakazały likwidację wszystkich niemieckich towarzystw handlowych na Kaukazie. Jest bardzo możliwe, że rząd niemiecki z tego powodu wysłał do sowietów notę protestującą.

Sowiety nie będą już czynić Niemcom takich ustępstw, jak dotychczas.

Rząd sowietów dał do zrozumienia, że nie życzy sobie żadnych wskazówek ze strony niemieckiej w sprawie nawiązania stosunków handlowych między Rosją a Zachodem.

Sowiety będą się starać pozatem, by towary niemieckie, które eksportowane są na Wschód, przechodziły przez kontrolę rosyjską. E. S.

DOMY STALOWE W ANGLI.

Blackpole, 14 listopada.

Buduje się tu obecnie 100 tysięcy domków stalowych. Ze wszystkich miejscowości Anglii przybywają delegacje, celem przekonania się o ich trwałości. Budowa domków trwa od 14 do 20 dni.

997 TYSIĘCY APARATÓW RADIO W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 14 listopada.

W ciągu ostatnich miesięcy liczba bezzwolnień na odbiorcze stacje Proad castlingowe wyniosła 977 tysięcy.

Delegacja nacjonalistów niemieckich jedzie do Londynu.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Londyn, 14 listopada.

Berliński korespondent „Times'a“ donosi, iż mimo zaprzeczeń, należy oczekiwać w najbliższym czasie przybycia do Londynu delegacji nacjonalistów niemieckich, którzy poczynią starania, by wejść w kontakt z konserwatystami angielskimi.

„Times“ dodaje do powyższej wiadomości: Należy ostrzec nacjonalistów niemieckich, że konserwatyści w żaden sposób nie udziela swego poparcia nacjonalistom niemieckim przy obecnych wyborach, gdyż nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za ewentualny wynik wyborów w Niemczech. E. S.

Bunt wojsk generała Primo de Riverę.

Londyn, 14 listopada.

„Daily Express“ donosi z San Sebastiano, że ruch rewolucyjny w Katalonji i Nawarze przerzucił się na stacjonowane tam wojska. W pobliskich wsiach również zbuntowały się wojska i w pobliżu San Sebastiano wystąpiły przeciwko policji. Przyszło do krwawej walki, przy czem kilkanaście osób zostało ciężiej i lżej rannych.

Zbuntowane oddziały zostały otoczone i po krwawej walce musiały się poddać. Dokonano licznych aresztowań. Wzburzenie wśród oficerów i żołnierzy przeciwko Primo de Riverze rośnie.

REWOLUCJA W HISZPANII.

Londyn, 14 listopada.

Pisma donoszą z San Sebastjan, że ruch rewolucyjny ogarnął armię w Katalonji i Nawarze. Aresztowano 152 osoby.

WYSTĘPY ANTYFASZYSTOWSKIE.

Rzym, 13 listopada.

Jak donosi „Tribune“, z Messague, socjaliści i komuniści zdemolowali teatr komunalny, oraz siedzibę partii faszystowskiej.

Widmo porozumienia francusko-niemieckiego byłoby skierowane przeciw Anglii.

Przed kilku dniami pojawiły się pogłoski, że pomiędzy przedstawicielami wielkiego przemysłu francuskiego i niemieckiego toczą się rokowania na temat zespolenia interesów i stworzenia wspólnego kartelu z dwójakim celem:

- uchylenia konkurencji przemysłu pozakontynentalnego,
- dyktowania cen na rynku europejskim.

Dalekie konsekwencje takiego postawienia sprawy rzucają się w oczy. Układ pomiędzy tak potężnymi grupami kapitalistycznymi nie tylko gospodarce posiadałby znaczenie, lecz równocześnie wpływałby poważnie na stosunki polityczne pomiędzy oboma krajami. Pogłoski o rokowaniach zostały zdementowane przez oficjalne czynniki francuskie (comité des forges i agencję Havasa), lecz sprawa tych układów zajęła całą prasę europejską i najmniej może omawianą była w prasie niemieckiej, która ograniczyła się do szerokiego przedrukowywania głosów francuskich i angielskich w tej sprawie. Pogłoski te zresztą opublikowane zostały w chwili ponownego podjęcia rokowań handlowych francusko-niemieckich i organizowania w Londynie gabinetu Baldwina, który, jak wiadomo, nie mógł zdecydować się na wybór nowego ministra spraw zagranicznych i wahał się pomiędzy lordem Curzonem a Austenem Chamberlainem. Z tych dwóch polityków Chamberlain był niewątpliwie bardziej sympatycznym dla Francji.

Od dwóch lat stało się niemal regułą, że zawsze w momencie zapowiadającym jakieś zmiany w stosunkach francusko-angielskich na pierwszy plan wysuwają się pogłoski o porozumieniu gospodarczym francusko-niemieckim.

Trudno wy tłumaczyć je tylko względami taktycznymi, które zresztą z powodu tak częstego użycia straciłyby swe ostrze. Należy je traktować jako „wielką możliwość”, która nakształt widma towarzyszy wszelkim posunięciom angielskim na kontynencie i polityce Francji w stosunku do Anglii. Porozumienie gospodarcze Francji i Niemiec byłoby wówczas skierowane przeciw Anglii, gdyby Anglia nie brała w rokowaniach udziału.

Do tego jednak w żadnym wypadku nie przyjdzie. Wielkie interesy, sprężające Anglię i Francję, nie zniosłyby takiej przemiany koniunktury ekonomicznych. Ogólne zdenerwowanie w Europie jest dostatecznie wielkie, aby można było przyjąć, że intrzygi polityczne nie cofają się przed zaaranżowaniem nawet najszczególniejszych spektakli o wszelkich pozorach sensacji.

Gdy więc wiadomości „Matin'a” (bo Matin, rzecz szczególna i niepozabawiona pikanterji, był głównym roznościwcem tych wiadomości), obiegły wszystkie kraje europejskie, w Anglii natychmiast obliczono konsekwencje, wynikające z ewentualnego zawarcia układu francusko-niemieckiego.

Sir Wiliam Larken, prezes zarządu związku metalowego i stalowego, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że Anglia w zasadzie mimo trudności, wynikających z obecnej depresji ekonomicznej, zgodzi się na porozumienie przemysłowe i gospodarcze, lecz wówczas wszyscy Angliści będą musieli stanąć po stronie tych polityków, którzy wyznają zasady polityki cel ochronnych.

Układ ten byłby więc, jak łatwo można się domyślać, zasadniczym ciosem dla liberalnej i robotniczej polityki gospodarczej, a także dla polityki solidarności europejskiej. Albo prowadzi się politykę ogólnie europejską albo politykę impetu brytyjskiego.

Kłęski żywiołowe w r. 1924 wyrządziły nieobliczalne szkody we wszystkich częściach świata.

Na nadchodzącą zimę astronomowie przepowiadają silne mrozy i obfite opady śnieżne.

Bieżący rok 1924, zmierzający już ku swemu końcowi, obdarzył naszą planetę wielu nieoczekiwaniami a przykreimi zjawiskami atmosferycznymi.

Tegoroczna zima i wiosna odznaczyły się zmiennością pogody w ciągu ostatnich dziesięciolecia nienotowana. Wylew Wisły, przewyższający znacznie wylewy ubiegłych lat wylew Sekwany, który tak dokuczył Francji, a zwłaszcza Paryżowi przybór wiosenny Owadalkwiwiru i Duero w Hiszpanji, zupełne zniszczenie 12-tu wsi w Czechosłowacji przez wiosenne roztopy, wylew Wełtawy w Pradze Czeskiej — oto garstka faktów, lecz faktów pamiętnych i przerażających. W tym roku, poraz pierwszy Wenecja skryła się pod śniegiem, a włoskie Bergamo nawie dziła śnieżycą, a wiosenne przymrozki ranne zniszczyły w zarodku ogromną ilość owocowych sadów w południowej Francji.

Pamiętamy również wiosenne burze i huragany, które dosłownie szalały w całym świecie: obsuwanie się ziem w Amalfi (Włochy), w Hiszpanji — w dolinie Monachil, oraz w Grenadzie, niewidziane dotychczas burze w Bretanii, a wreszcie zalanie większej części europejskiego brzegu przez rozchukane fale Atlantyku.

Lato okazało się jeszcze bardziej nieprzychylnie. 29 czerwca w Szwecji, spię trzenie lodowców spowodowało wylewy rzek, zerwanie tam i zalew pól i łąk.

Jednocześnie huragan nawiedza Ohio (St. Zj. Ameryki) i pustoszy znaczne przestrzenie; jeden dzień huraganowy, przyniósł Ameryce tysiące ofiar i miliony dolarów straty. Lipiec zaznaczył się najmniej smutnymi wypadkami: podczas gdy północne wybrzeże Afryki płonęło w słonecznym żarze, gdyż upał dochodził do 65 st. w słońcu — w Anglii pojawiają się srogie mrozy, z jednoczesnymi opadami śnieżnymi.

W piętnaście dni później — wylewy w Chinach, podczas których przeszło 13 tysięcy mieszkańców znalazło śmierć w szalejących nurtach wylewających rzek, a ponad 20 milionów ludzi znajduje się

Przypomnijmy także, że robotnicy angielscy, przedewszystkiem ci, którzy wy dobywają surowce, należą do gorących przeciwników projektu Dawesa i tylko najwyższe względy na solidarność międzynarodową i ogólne wytyczne pacyfizmu skłoniły rząd Mac Donalda do pozostawienia protestu przeciw zbliżającej się konkurencji niemieckiej bez odpowiedzi. Gdyby trust stalowy środkowo-europejski przyszedł do skutku, wszystkie stronnictwa angielskie z natury rzeczy wotowałyby za ciłami ochronnymi, które w życiu ekonomicznym są tem samem, czem w życiu politycznym zbrojenia.

Kraje o tak silnej strukturze kapitalistycznej, jak Francja i Niemcy w całym innej znajdują się sytuacji, aniżeli kraje o mniejszym nateżeniu kapitału.

Życie polityczne zależne jest tam w stopniu o wiele większym od doraźnych interesów kapitału dostatecznie silnego, aby prowadzić swą politykę. Gdyby więc interesy tego kapitału skłoniły rząd do skręcenia z drogi, wytyczonej przez inne ogólnie - narodowe, czy też ogólnoludzkie wskazania polityka narodów europejskich narażona byłaby na najcięższe próby z powodu kryzysu moralnego poszczególnych wielkich państw. Z powieżeń niektórych ekonomistów w „Matin” zdawałoby się wynikać, że sfery kapitalistyczne na oltarzu, wy-

bez dachu nad głową i chleba; straty są wprost nieobliczalne.

W tym samym czasie, powódź w Indiach angielskich, zatapia kilkuset ludzi, w jednym dniu.

Sierpień przyniósł jeszcze większe kłęski: Europa, Ameryka, Azja cierpią naprzemian od zalewów i upału.

Między 6 a 7 sierpnia wyspa Formoza w trzech czwartych ulega zalaniu, przyczem giną setki mieszkańców wraz z do bytkiem; wylewy i huragany nawiedzają Konstantynopol, Petersburg, Bawarję, Szwajcarię i Włochy, gdzie poraz pierwszy od kilkudziesięciu lat wylewa jezioro Lago Maggiore.

Także kłęski nawiedzają Kanadę, gdzie wylewa rzeka św. Laurentego oraz Indie — zdewastowane przez wylew Indusu i innych wielkich rzek.

Pod działaniem nieustannych ulewnych deszczów, nastąpiło zapadanie się znacznych terenów w Japonji, przyczem zawaliło się wiele domów, grzebiąc mieszkańców; cyklony przechodzą przez Norwegię i wybrzeże amerykańskie: Luizjanę, Virginję i Karolinę, a w Kalifornji wskutek ulewnych deszczów 15,000 metrów kwadratowych gór Shasta zmienia swój kształt przez obrywanie się skał i lawiny górskie.

Z nadejściem września — nowe kłęski: w Indiach, święty Ganges wylewa, zatapiając nadbrzeżne świątynie, a w Hiszpanji i na Korsyce zbiory i winnice uległy zniszczeniu przez powódź.

Obecnie ze wszystkich okolic Francji nadchodzą hjobowe wieści o strasznych deszczach, zalewach, zatopieniach statków, o rozbiciach aeroplanów przez huragany; kronika kataklizmów rośnie z dnia na dzień i niema nadziei by zapana wała cisza w przyrodzie i rozszalały żywioł przestał gnębić ludzi i ich siedziby.

Na nadchodzącą zimę obserwatorja astronomiczna zapowiadają nadzwyczajne mrozy i opady śnieżne. Jeśli przepowiednie te się spełnią — rok bieżący będzie niezawodnie najokropniejszym rokiem w ciągu ostatniego stulecia.

Kobiety nie powinny zajmować się polityką. Takiego zdania są Anglicy i dlatego wybrali do parlamentu tylko 4 posłanki na 41 kandydatek.

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu angielskiego nie poszczęściło się kandydatom niewieścim. Z liczby czterdziestu jeden kandydatek na stanowisko posłanek wybrano tylko sztery.

Zwrot na prawo, ku torysom, pod hasłem: dość eksperymentów socjalistycznych! — odczuły najbardziej kandydatki stronnictwa pracy, a po nich — stronnictwa liberalnego.

Stronnictwo leberalne straciło dwie posłanki: lady Terrington i panią Wingham, która jako wdowa po zmarłym w 1921 roku pośle liberalnym, odziedziczyła niejako mandat po swym małżonku.

W stronnictwie pracy przepadła pod czas tych wyborów kandydatura miss Margaret Bondfield, jednej z najbardziej znanych osobistości angielskiego ruchu robotniczego, pracującej już lat 25 w tym kierunku. W dzielnicy londyńskiej East Ham przepadła miss Susam Lawrence, a w Norwichu — miss Jewson.

Bardzo ciekawą osobistością wśród kandydatek na posłanki jest pani Helen Gwynne-Vaughan, profesorka botaniki na uniwersytecie londyńskim, a w polityce zwolenniczka stronnictwa konserwatywnego, już po raz drugi ubiegająca się bezustannie o mandat poselski.

W okręgu londyńskim Chelsea nada remnie ubiegała się o wybór kandydatka stronnictwa pracy, żona znanego filozofa Bertranda Russela, który także był kandydatem stronnictwa pracy i przepadł. W okręgu Blackburn (Lancashire) ubiegała się bezowocnie o mandat, jako kandydatka stronnictwa pracy, znana pisarka p. Mary Hamilton, biografka Mac Donalda i redaktorka główna tygodnika „New Leader”.

Tak samo nie doznała powodzenia kandydatka stronnictwa liberalnego pani Barlow, żona długoletniego posła liberalnego.

Zresztą, z zestawień powyborczych widać, że nie tylko mężczyźni głosowali niechętnie na kobiety, lecz że i hasło, wydane przez organizacje kobiece, aby głosować wszędzie na kobiety, bez względu na ich wyznania polityczne, nie znalazło posłuchu wśród samych kobiet.

Człowiek, który skakał z aeroplanu na aeroplan. Oczywiście działo się to w Ameryce.

W Hustos, w stanie Texas, niejaki Fred Loon, przeskoczył ze swego samolotu na drugi w celu uratowania życia młodej i pięknej aktorce miss Rozalji Gordon. Chodziło tutaj o widowisko, w czasie którego miss Gordon miała się po pisywać niezwyklej produkcjami powietrzno - akrobatycznymi.

Mianowicie mieszkańcy Huston chcieli zobaczyć, jak miss Gordon, znana i ceniona aktorka, spadać będzie na ziemię z obłoków, przyczem pozwolono jej oczywiście posługiwać się spadochronem. I oto w chwili, kiedy miss Gordon miała wykonać skok z samolotu, sznury spadochronu poplątały się, co narażało całe przedsięwzięcie na fiasco, a życie miss Gordon na niebezpieczeństwo. I wówczas to pojawił się w porę z pomocą mister Loon na swoim aparacie. Przyłgał on tuż ku samolotowi, na którym znajdowała się miss Gordon, uchwyciwszy stosowny moment, przeskoczył i wciągnął pobladał miss Rozalję do aparatu. Samolot, wylądował następnie wśród burzliwego aplauzu licznie zgromadzonej publiczności.

Ile wynosi emerytura ambasadora francuskiego.

Pensja ambasadora, czyli urzędnika najwyższej rangi w korpusie dyplomaty cznym, przeniesionego w stan spoczynku wynosi we Francji 830 franków miesięcznie, czyli nie wiele więcej niż 200 złotych.

Jak to ładnie wygląda wobec tych naszych 830 złotych, które pobiera u nas niejedyn analfabeta, zasypiający w fotelu poselskim podczas burzliwego posiedzenia sejmowego.

budowanym przez trust stalowy francusko-niemiecki, gotowe są złożyć nawet dotychczasowy dogmat polityki francuskiej: nienaruszalność traktatu wersalskiego. Krok taki oznaczałby ryzyko bardzo wielkie i świadczyłby o bezwzględnej już przewadze koniunktury ekonomicznej nad politycznym słownikiem, po twierdzonej niejako przez aeropag trybunału powojennego, zgromadzonego w Wersalu.

Jutro ukaże się

Nr. 7

„PANORAMY”

i zawierać będzie
:: szereg zdjęć ::
łódzkich,
krajowych
i zagranicznych

Gehenna palaczy i optymizm monopolu.

Dlaczego brak jest papierosów? — Przemysłnictwo wzrasta z dnia na dzień. — Na zarzuty konkretne dyrekcja monopolu stale odpowiada ogólnikami.

Kończy się już prawie czwarty miesiąc, jak zaprowadzony został w Polsce powszechny monopol tytoniowy. Palacze mieli prawo oczekiwać od dyrekcji, że zapewni im normalną dostawę swoich wyrobów, zwłaszcza, że przyczyniło by się to do znacznego wzrostu dochodów dla skarbu Państwa.

Tymczasem od 1 sierpnia r. b. palacze napróżno czekają na zapowiedziane dobrodziejstwa. Niema ani tych „wyborowych tytoni orientalnych”, o których się mówiło, ani nawet najwykniejszych gatunków „paliwa”. Poza składnicami monopolowymi w prywatnym sklepie

nie dosanie się nawet 50 gramów tytoniu.

To samo dzieje się z papierosami. Poza kilku gatunkami, które monopol wypuszcza w miniaturowych dawkach, nie widać wielu gatunków papierosów, wyrabianych przez dawne fabryki, a ulubionych przez palaczy, które monopol miał w dalszym ciągu produkować.

Żeby przynajmniej wypuszczano w większej ilości te gatunki, które według monopolu konsumenci muszą palić! Gdzie tam! Kilkanaście lub najwyżej kilkadziesiąt pudełek papierosów, to cały zapas dużych sklepów tytoniowych. In-

walidzi wojenni, którzy sprzedają papierosy na ulicach zaczynają coraz głośniej burzyć się przeciwko skazywaniu ich przez monopol na powolną śmierć głodową, trzeba bowiem pamiętać, że pudełko z papierosami, to ich jedyny sposób zarobkowania.

Od granicy niemieckiej i od gdańskiego wyłomu nadchodzą za to wiadomości o rosnącym z dnia na dzień „szmuglu” wyrobów tytoniowych.

Jedna tylko doraźna obława na granicy gdańskiej doprowadziła do zatrzymania 20 przemysłników. Odebrano im 100 kilogramów tytoniu i 10.000 sztuk

papierosów. Daje to pojęcie, ile codziennie tytoniu przychodzi do Polski nielegalną drogą z dotkliwą stratą dla skarbu państwa. Nie byłoby tego, gdyby monopol funkcjonował.

Ogólne dochody monopolu w ostatnich miesiącach skurczyły się a z niemi dochód skarbu. Na konkretne zarzuty, jakie zamieszczają pisma, monopol odpowiada ogólnikami.

Wypada więc zapytać co czynią powołane organa kontroli państwowej i kto będzie odpowiadał, za te straty, jakie skarbu ponosi, a których już nie powetuje?

MOJE MINJATURY.

Homunkulusy.

(Omal nie fantazja).

„Z Paryża donoszą, że znany chemik Eryk Pantello wynalazł sposób wytwarzania sztucznego życia.

Od dnia dzisiejszego powstanie homunkulusa nie napotka na żadne przeszkody”.

(Z prasy):

Kultura XX wieku posuwa się w gigantycznych skokach naprzód.

Dzień każdy przynosi nowy wynalazek, z każdą chwilą zbliżamy się do doskonałości, do szczytu ludzkiej fantazji.

Pantello — jak donoszą z Paryża — wynalazł nowy sposób tworzenia istot ludzkich, robiąc tem samem konkurencję bocianom i akuszerkom.

Nowi ludzie t. zw. homunkulusy mogą przynieść bardzo wiele pożytku ludzkości, ale z drugiej strony mogą stać się powodem licznych nieporozumień. Czasem widzę we śnie następującą scenę — — —

Dworzec wiedeński.

Pani Irena pół godziny czeka na przyście pociągu.

Mąż po dwuletniej nieobecności wraca do domu.

Nareszcie!

Świsł lokomotywy — pociąg staje. Żona chwytając męża w objęcia.

— Kochany mój!... Najdroższy! Tak długo!... Tak długo!

— Bardzo ci było tęskno? Najdroższa moja!... Kochanie moje!...

— Nie masz pojęcia — warjowałam — zdawało mi się, że nie wytrzymam.

Niedobry!... Tak długo — dlaczegoś wcześniej nie wrócił?... Mój kochany!...

Nagle z pod sukni pani Ireny wyskakuje brudne, zapłakane osiemnastomiesięczne bobo.

Chłopiec wsunął palec w usta i podejrzliwym wzrokiem oglądał „nieznajomego pana”.

— A to co takiego? — Krzyknął mąż pani Ireny — Aaa!... Rozumiem!... — i zgrzytnął zębami. — I to była twoja tęsknota, co?... Masz dziecko?!... Zdradziłaś mnie?! Nie przeżyję tego... Zwaruję... Boże mój, więc ty... więc on... więc ja...

— Uspokój się, proszę cię, ja ci wszystko wytłumaczę... — uspokajala go żona.

— Precz! Nie mów do mnie! Tu nie ma żadnych wyjaśnień! Wszystko jest jasne jak na dłoni! Skąd więc on się wziął? Wymień mi natychmiast jego nazwisko! Powiedz mi w tej chwili kto on jest!

— Młody chemik Pantello...

— Aha!... — ryknął mąż — Pojedynki? — strzele go jak psa! Gdzie on mieszka? W tej chwili podaj mi adres tego łotra!

— Ależ słuchaj, ja go nigdy na oczy nie widziałam...

— Nie widziałas? Sądziś, że ci się ośmielił okłamać? O, nie!... Nie jestem idiotką! Już wszystko wiem i wszystko rozumiem! Pytam się po raz ostatni: gdzie on mieszka?...

— Nie wiem... Zdaje się, że w Paryżu.

— Więc uciek!... Tchórz!

— Ależ jego tu wcale nie było...

— Precz!

Mąż odpycha żonę i wskakuje do pierwszego-lepszego pociągu udając się w stronę Paryża.

Bolski.



Zatarg ze służącą.

Dużo było roboty w mieszkaniu i podłogi brudne, że aż strach, okna od roku nie myte, meble z kurzu nie ocierane — nie było innej rady — musiała się pani Rozenkrancowa postarać o służącą.

Poszła więc do kantoru, gdzie na ławkach siedzą bezrobotne służące i jedzą nieobrane gruszki na obiad i powiedziała tej pani, do której kantor należy:

— Potrzebna mi służąca...

Pani, do której kantor należy, zapisała w książce adres i nazwisko i przyrzekła, że przyśle służącą.

Nazajutrz do pani Rozenkrancowej zgłosiła się młoda dziewczyna i zapytała:

— Czy to tu będzie „miejscze”?

— A skąd jesteście? Kto was tu przysłał? — spytała pani Rozenkrancowa.

— Ano ja z kantoru przyszedłam, bo mi

tu adres dali i według tego adresu miałam się kierować...

— Ile macie lat?

— Niby kto? Ja?

— Tak.

— Za trzy miesiące będą miała, o jej zapomniałam... czterdzieści czy czternaście... zapomniałam jak to się mówi.

Nagle wybuchnęła śmiechem.

Pani Rozenkrancowa przestraszyła się i zapytała:

— Co się wam stało?

— A nic... Ino mi się tak śmiać chce. Nie mogę ustać na nogach tak mnie śmiech dusi... Ojej!... To też pani się uczesała z fjkami na obie strony!... To ci fryzura, ojej!... Ustać nie mogę.

I została Jagusia na nowym miejscu

u pani Rozenkrancowej, a po miesiącu tak już umiała mówić:

— Proszę pani, ja się na taką pensję za 20 złotych na miesiąc zgodzić nijak nie mogę. Muszę sobie ładne buty na francuskich obcasach kupić, muszę sobie ładny kapelusz sprawić, nowe rękawiczki — da mi pani za dwa miesiące z góry — to będę! Jak mi pani nie da — to sobie pójdę i znajdę „miejscze” gdzieinąd.

I dała pani Rozenkrancowa Jagusi za dwa miesiące z góry.

Ale po tygodniu przychodzi znowu Jagusia do pani Rozenkrancowej i powiada:

— Wie pani co?... Już mi się sprzykrzyło „cięciem” na tym samym miejscu siedzieć... Tu mi naprzeciwko dają 30 złotych miesięcznie poco ja mam więc za darmo u kogoś pracować? Jak mi pani tak samo da 30 złotych na miesiąc to się zgodzę — a jak nie to sobie pójdę i basta!

Tym razem pani Rozenkrancowa nie dała za wygrane i zaskarżyła Jagusię do sądu.

Sędzia po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, zmuszający Jagusię Kozik do zapłacenia swej pani żądanej sumy po otrączeniu za czas przepracowany.

Juris.

Kwiatki z bruku wielkomejskiego.

POSTRZELENIE.

Przy zeberku kolejowym w Retknie został potrzelony w nogę 15 letni Antoni Wawrzyniak przez brekowego pociągu towarowego, podczas usiłowania kradzieży z wagonu węgla przez młodocianych złodziejasków. W. ślizgał się obok miejsca kradzieży.

WESOŁE CORY KORYNTU.

Pociągnięto do odpowiedzialności Leokadję Dringier, Annę Banczer i Marię Lubnicką za wałęsanie się po ulicy Piotrkowskiej i zaczepianie w stanie pijanym mężczyzn, oraz awanturowanie.

TEN, CO GO BIJĄ PO TWARZY.

Pociągnięto do odpowiedzialności Bertha Wilhelma za uderzenie w twarz Władysława Małkowskiego w lokalu urzędowym.

NOŻOWNICTWO KWITNIE.

Wczoraj o godz. 11 wiecz. ugodzony został nożem w prawą dłoń Wincenty Michałak przez Aleksandra Stauba.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz kasy chorych.

Baczność Panie!

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

OKRYC DAMSKICH

Ch. KORN, Łódź, Mińska 44.

Wykonywa wszelkie obstatunki solidnie i punktualnie

po cenach bardzo przystępnych. Specjalność roboty futrzanej.



9309

Angielskie Kakao -- Herbata -- Kawa

„SIBUNION“

Do nabycia wszędzie.



Przedstawiciel na Łódź: A. Lihenfeld, Traugutta 5.

Teichmann i Mauch

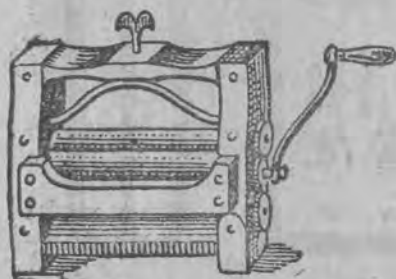
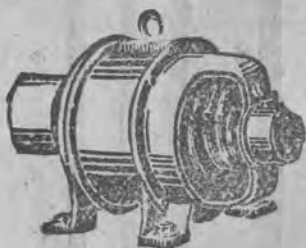
Biuro elektryczne oraz warsztaty reperacyjne, — Łódź, Piotrkowska 240.
Przedstawicielstwo Austriackiej Fabryki dynamomaszyn, Wiedeń.

Reperacja elektromotorów, dynamomaszyn, transformatorów, naczyń ogrzewalnych jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres fachu.

Sprawdzanie i założenie piorunochronów.

Instalacja elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.

Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych jakoteż motory i dynamomaszyny o każdej sile



Wyżymaczki na RATY

WYZYMACZKI

oryg. ameryk. najtrwalsze i najlepsze w użyciu z 5-letnią gwarancją sprzedają **NA RATY**

J. Szklar Cegielniana 45, róg Wschodniej.

Fabryka lamp

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp

— elektr. i gazowych. —

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.



Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

powrócił

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyznowym. Przyjmuje od 5-8

Dr. **S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Godziny przyjęcia: 8-2

6-8. Dla pan 5-6

Dr. med. **BRAUN**

Południowa Nr. 23

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8-10 i pół

1-2 i od 4-8

Dr. med. **S. Niewiażski**

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4 do 8

popoł. Sienkiewicza 34

Lekarz-dentysta **B. MARKUS-NUSBAUMOWA**

Piotrkowska 51

przyjmuje codziennie

prócz niedziel i świąt od godz.

10-2 i 4-7.

Dr. med. **M. Heller**

Choroby skórne i weneryczne.

Sienkiewicza 52

(róg Nawrot).

12-2 i 4-7. Panie

4-5.

Ogłoszenia drobne

Podzielnym tanio lek

cji i konwersacji

francuskiego. Sienkiewicza 31, m. 14,

od 10-12 rano i od 7-9 wieczór. 154-3

Dr. med. **L. Prybulski.**

Choroby skórne

włosów, weneryczne

— moczopięciowe

(leczenie światłem

Lampa kwarcowa

i promieniami

Röntgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9-2

i od 5-8

Dla pan od 4-5.

odczynna noczelnia

CASINO

Królowa niewolników

dla dzieci i młodzieży
szkolnej

jutro w sobotę i pojutrze w niedzielę od godz. 12-iej w południe.

Ceny najniższe.

TEATR CASINO TEATR

Dziś i dni następnych

Największy film biblijny świata

„Księżyc Izraela“

(Królowa Niewolników)

z Marją Corda

w roli głównej.

12 aktów—2 serie razem

Przejście przez morze Czerwone

Królowa niewolników na stosie

10 plag egipskich

Wyjście żydów z Egiptu

Orkiestra powiększona pod dyr. L. Kantora.

SERGJUSZ ARITONOW.

(151)



Romans z życia cesarskiego dworu rosyjskiego.

U Rasputina było właśnie małe przyjęcie dla najintymniejszych przyjaciół, gdy przyniesiono pilny list do Rasputina.

W miarę czytania na twarzy Rasputina znać było coraz większe przerażenie:

— Grozi nam wielkie niebezpieczeństwo — zawołał wreszcie.

— Cóż takiego? — zapytali wszyscy.

— Jakież może nam grozić niebezpieczeństwo? — zapytał ironicznie Protopopow.

— Aresztowano Leczickiego...

Zoja, która była obecna na przyjęciu, zbladła jak trup. Niesłuszkina wysiłkiem postanowiła wszakże zamaskować swe wzruszenie przed obecnymi, aby nie dać powodu do podejrzenia.

Ogólne osłupienie przerwał Stuermer wołając:

— Jaki? Kto śmiał aresztować Leczickiego?

— Guczkow kazał to uczynić za sprze niewierzenie przez Leczickiego dziewięć dziesięciu tysięcy rubli...

— Czyż to rzeczywiście tak dla nas niebezpieczne — zapytał Protopopow.

— Że też pan takiej rzeczy nie rozumie — odezwał się cierpko ks. Meklenburg-Strelitz — przecież ten człowiek go tów, o ile sprawa dojdzie do sądu was wszystkich zadenuncjować. Posiada on też dokumenty i listy przezemnie pisane... Jeśli je znajda, sprawa się wykryje... Do tego nie możemy dopuścić pod żadnym pozorem.

— Trzeba temu przeszkodzić za wszelką cenę — dorzucił Stuermer. — Protopopow powinien coś w tym kierunku uczynić...

— Dajcie spokój — rzekł spokojnie Rasputin — już ja wszystko załatwię... tylko nie róbcie popłochu... Więc przede wszystkim przeproszę wszystkie panie obecne o łaskawe wybaczenie mi, że nie będę je dłużej zatrzymywał — rzekł Rasputin, który trochę jednakże już zdolał nabrać elementarnych manier — a ty, Zoja, — szepnął cichutko — nieznacznie zostaniesz, bo będziesz potrzebna...

Gdy już wszystkie siostry wyszły, rzekł do Zoji:

— Znasz dobrze Guczkova, więc pójdziesz jutro do niego. Masz tu czek na te nieszczęsne dziewięćdziesiąt tysięcy... Jak tylko otworzą banki, podniesiesz te pieniądze w „Credit Lyonnais“ i pójdziesz z nimi do Guczkova... Powiesz Guczkowowi, że jesteś kochanką Leczickiego... Leczicki, aby zaspokoić twe zachcianki... no, może nie?... sprzeniewierzył ową sumę, za którą chciał ci kupić biżuterję... że ty wszakże... dowiedziawszy się, jakim sposobem zdobył te pieniądze, zwracasz je ministrowi... Zrozumiano...

Zoja, zapłakana, kiwnęła głową w milczeniu, wszyscy obecni zaś entuzjastycznie zaaprobowali plan Rasputina...

— Ja zaś — kontynuował Rasputin swe plany — jadę w tej chwili, choć to już późno, do cesarzowej i postaram się uzyskać natychmiastowe zwolnienie Leczickiego.

— Niech cię Bóg prowadzi, ojcze święty — rzekł wazycy obecni.

Po kwadransie już był w pałacu. Było już po północy i wszyscy spali. Rasputin kroczył bezszelestnie, przepuszczany z

szacunkiem przez wszystkie straże, rozstępujące się przed nim, składające w milczeniu uniżony ukłon.

Wtem zamajaczyła mu z oddali biała sylwetka. Była to wielka księżniczka Olga. Gdy spostrzegła Rasputina, rzuciła mu się na szyję.

— Jaki? — rzekła z żalem — ojcze Grigorji, przechodziliście obok moich drzwi i nie zajrzeliście do mnie... Ładnie, ładnie... to już pewno ojciec Grigorji swojej Oleczki wcale nie kocha — dodała z zalotną skargą w głosie...

— Nigdy nie przestawałem odczuwać dla ciebie ojcowskiej miłości — rzekł Rasputin — wiesz wszak o tem dobrze, ale dziś, wybac, dzieciatko, nie mogę ci służyć.

— Ach, to już wiem — krzyknęła Olga z bólem — napewno do Tatjany...

— Oleczka, dzieciatko kochane, nie idę do Tani, idę do najjaśniejszej pani a twojej matki w bardzo ważnej sprawie...

— Kiedy mama już się położyła, własnie wracam od niej...

— To trudno... Może jeszcze nie zasnęła...

— No, dobrze, idź, jeśli chcesz, ale ja na wszelki wypadek cię odprowadzę... (D. c. n.)

B. P.

JOZEF RUBINSTEIN

Właściciel księgarni w Sieradzu.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Sieradzu dnia 15 b. m. przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w Niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 11-ej rano, o czym zawiadamiają

Dzieci, Wnuki i Rodzina.

W niedzielę dnia 16 listopada o godzinie 10 rano odbędzie się w Synagodze przy ulicy Nowo-Zarzewskiej „Górny-Rynek”

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

za duszę nieodżałowanej żony najukochańszej matki b. p. **Miriam Stein** oraz nastąpi odsłonięcie pomnika na cmentarzu żydowskim o czym zawiadamiają

MAŻ I DZIECI.



Warszawa, 15 listopada.

PIERWSZA PRZEDGIELDA WARSZ.

Londyn 23.92
Paryż 27.50
Belgia 24.95
Szwajcaria 99.70
Holandia 205.80
Włochy 22.41

DRUGA PRZEDGIELDA WARSZ.

Dolary 5.1825
Tendencja dla walut bez zmiany.

PRZEDGIELDA AKCJOWA.

Bank Dyskontowy 5.95
Bank Handlowy 6.—
Rudzki 1.36
Starachowice 2.15
Ostrowiec 6.75—6.70
Węgiel 2.80
Cukier 3.75
Żyrardów II em. 13.60—13.75
Zawiercie 23.—
Modzejów 4.60
Chodorów 5.—
Jabłkowski 0.21
Firley 0.36
Tendencja utrzymana.

PRZEDGIELDA GDANSKA.

Złoty 104.80
Warszawa 104.25
Dolary 5.44
Przekazy 5.19

Tel. 35-88

Tel. 35-88

WĘGIEL

opałowy, fabryczny, kociowy ze wszelkich rewirów węglowych wagonowo i z naszej składnicy

KOKS

najlepszej jakości hutniczy, lejarcki i do ogrzewań centralnych wagonowo i ze składnicy

DRZEWO

opałowe oraz produkty destylacji węgla kamiennego.
Dostawy szybkie, solidne po cenach konkurencyjnych.

D. KOWALEWSKI i S-ka
Łódź, Ogrodowa 78.

Tel. 35-88.

CZYTAJCIE

„Czerwony Kos”.

Baczność!

ZAGADKA REKLAMOWA

Celem rozbudzenia naszego przemysłu i handlu, który ostatnimi czasy zapadł w stan t. zw. „spączki stagnacyjnej” i wyleczyć się z niej nie może — przy pomocy wszystkich czytelników pisma niniejszego organizujemy radykalną akcję ratunkową, urządzamy **wyprzedaż towarów po cenach fabrycznych**, za poprzednim nadesłaniem zł. 4.—, za którą to sumę przesyłamy zamawiającemu pocztą do domu (franco) następujące towary: 1) paczkę papieru listowego z kopertami; 2) 10 pocztówek artystycznych (w tem świąteczne i noworoczne); 3) notes; 4) pióro z ołówkiem (automat) i 5) paczkę sekretników, prócz tego każdy, kto nadesłanie rozwiązanie niżej podanej zagadki, będzie miał możliwość otrzymania jednej z niżej wyszczególnionych nagród:

— ny — ków — ro — rzo — Ka — ku — w —
— zbu — za — liss — 1914 — krzy — przez —

Odpowiednio złożone sylaby oznaczają pierwsze zniszczone miasto w Pałacu w pierwszych dniach wojny światowej przez Niemców.

NAGRODY JAKO PODAREK NA GWIAZDKE!

1 luksusowy samochód „Forda”	Zł. 5,000
4 motocykle („Indjan” i „Rex”)	10,000
20 rowerów damskich i męskich	4,000
20 maszyn do szycia	4,000
3 pianina salonowe pierwszorzędných fabryk	9,000
20 zegarków złotych męskich i damskich	6,000
10 serwisów obiadowych porcelanowych po 130 szt. każdy	4,000
10 kompletów noży, widelcy, łyżek i łyżeczek platerowanych po 12 szt. każdego	2,000
2 skrzynie plater stołowy firmy „Fraget”	5,000
30 kompletów garnków z pokrywkami aluminiowych po 5 szt. każdy	1,500
100 sztuk płótna białego „Żyrardowskiego”	4,000
60 kompletów materiału wełnianego na kostium damski	4,500
60 kompletów materiału wełnianego na całe ubranie męskie	4,500
3 komplety mebli do stołowego pokoju	9,000
3 „sypialnego”	9,000
300 abonentów rocznych wykwintnego artyst. pisma ilustrowanego „Światowid”	12,000

WARUNKI.

- Rowiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem 4 złotych do 30 listopada 1924 r. pod naszym adresem: **Stanisław Szpak, Kalisz, Wrocławska 28** skład papieru. Należność 4 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr 630-78.
- Podział nagród nastąpi w przeciągu 2-eh tygodni po zamknięciu konkursu przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą Notariusza, urzędującego przy Sądzie Okr. w Kaliszu, podział ten będzie ostateczny i wyklucza drogę prawną, jako dobrowolny podarunek.
- Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 30 listopada 1924 r.
- Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.

MEBLE

Stołowe

Sypialki

Gabinety

Dywany

R. SCHULTZ

(Dawniej W. Thiede)

ul. Gdańska 112

Nowo utworzony Skład

Cukrów
i Delikatesów
FELIKS NETTYN

w Łodzi ul. Nawrot 38 b
róg Kilińskiego.

poleca hurtowo i detalicznie znane ze swej dobroci najwykwintniejsze cukry i czekolade Zakład. Przem. **Karol Machlejd**, oraz delikatesy.

Skład obficie zaopatrzony.

Ceny niskie.

**POTRZEBNI
CHŁOPCY**

do roznoszenia gazet.

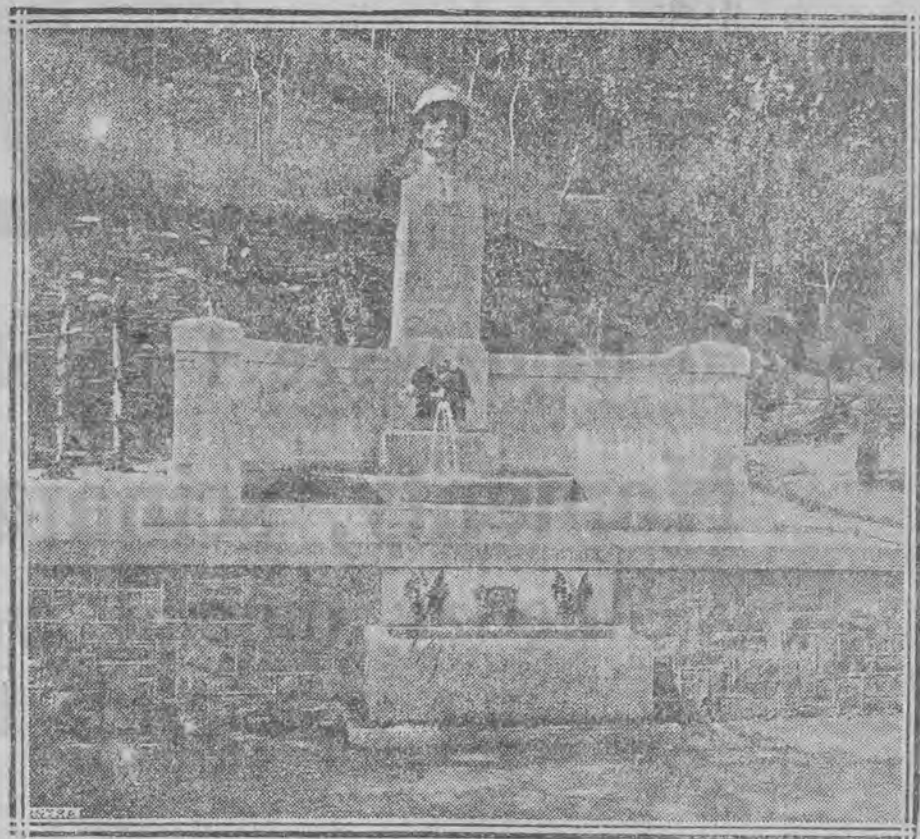
Zgłaszać się do adm. „Republiki” Piotrkowska 49.



Podobizny nasze przedstawiają dwa konie, które zarobiły dziesiątki tysięcy dolarów: „Oakę“ i „Sigma“ po derby letnim w Nowym Yorku.



Międzynarodowy wojskowy turniej biegów maratońskich w Turynie. Prym wzięli: szwajcar Florin (48), szwed (Streholm) i francuz Hesper (12).



W Lizbonie ustawiony został pomnik „Niezanego żołnierza”.



W Anglii rozpowszechnia się nowy sport, dostępny tylko, zresztą, dla nielicznych, a mianowicie bieg za strusiem. Jak wiadomo struś jest w świecie zwierzęciem najlepszym szybkobiegaczem.

Angielskie izby handlowe przeciwko sowietom.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 14 listopada.

Rozpoczął się tu doroczny kongres angielskich izb handlowych.

Przewodniczący kongresu, Machin, oświadczył, że związek angielskich izb handlowych jednomyślnie odrzuca projekt układu anglo-sowieckiego i domaga się ścisłego zabezpieczenia interesów angielskich w rokowaniach z sowietami.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre

gałęzie przemysłu angielskiego narażone były na poważne straty z powodu sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy. Obecnie jednak jedynym zadaniem rządu angielskiego jest przyście z pomocą przemysłowi narodowemu, zagrożonemu przez te kraje, w których czas pracy jest dłuższym, sama zaś praca tańszą.

Pilnym zadaniem jest również nawiązanie układu handlowego z Francją.

Sensacyjny zgon uczonego.

Berlin, 14 listopada.

Wielką sensacją w Berlinie wywołała śmierć w tajemniczych okolicznościach znanego docenta uniwersytetu berlińskiego i profesora botaniki dr. Druyssena.

Dr. Druyssen mieszkał pod Berlinem w willi położonej w głębi ogrodu. Zamieszkiwał on z długoletnim przyjacielem swoim dr. Kratzem. Ciekawy przytem był podział czynności między dwoma przyjaciółmi — dr. Kratz bowiem zajmował się gospodarstwem, czynił zakupy, podczas, gdy Druyssen studiował w uniwersytecie.

Poddany badaniu dr. Kratz oświadczył, że widząc upadek sił u Druyssena starał go się podsunąć do kominka, aby się rozgrzał to jednak nie pomogło. Ponieważ na ciele zmarłego nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci, zachodził podejrzenie otrucia. Kratza policja aresztowała.

CZYTAJCIE
„Republikę”.

CYRK A. CINISELLI

KONSTANTYNOWSKA No 16

Dziś! największa sensacja
wszystkich cyrków świata. **Dziś!**Pogromca **JACKSON** ze swoją grupą**12 KRÓLEWSKICH
TYGRYSÓW
Z BENGALU**

Są to najdziksze i najpiękniejsze okazy w Europie.

Momenty, ścinające krew w żyłach.Między innymi wściekła jazda tygrysa
na specjalnie tresowanym koniu.

Pozatem 12 pierwszorzędnych atrakcji cyrkowych

wraz

z fenomenalnymi

siostrami Princess

(popisy napowietrzne na „kole śmierci“).

Początek przedstawień o godzinie 8 i pół wiecz.

Sale dobrze ogrzana.

Prenumerata: W Łodzi zł. 2,50 miesięcznie — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. —
Odnieszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr za wiersz milimetry (na stronie 10 znak.). W TEKSTACH 25 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 znak.). NEKROLOGI I NAJBLIŻE: 20 gr za wiersz milimetry (na stronie 10 znak.). ZŁOŻENIA: 10 gr za wiersz milimetry (na stronie 10 znak.). ZŁOŻENIA: 10 gr za wiersz milimetry (na stronie 10 znak.).

Express wieczorny i Republika łącznie zł. 5,70. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) o 100 procent drożej.

Za wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. W. Polak. Ciesionkami „Republiki” Piotrkowska 49. Łódź, Piotrkowska 13. Redaktor odp. Józef Burmas